

# Przyczyny zwiększających się wymagań kobiet

6 lipca 2020

Mężczyźni irytują się spotykaniem coraz bardziej roszczeniowych kobiet, które wymagają od nich ZDECYDOWANIE więcej, niż od siebie samych. Irytują się też tym, że kobiety rozwijają bierną i oczekującą postawę, a jedyne co są w stanie zaoferować to seks. Związki ostatecznie stają się coraz mniej trwałe, lub w ogóle nie powstają. Czy to ze względu na wymagania kobiet, których statystyczny mężczyzna nie może spełnić? A jeśli tak, to dlaczego nie może ich spełnić? Dowiesz się o tym m.in z tego artykułu. Mężczyźni są sfrustrowani tym, że wymaga się od nich tak wiele, a dostają w relacjach tak niewiele. Kryzys kobiecości staje się faktem, choć przykrywanym przez bardzo silną retorykę skrajnej lewicy o wadliwości mężczyzn.

Cóż, przede wszystkim do kobiet prawdopodobnie niesłusznie przylepiono łatkę romantyczek. Co taka łątka miałaby oznaczać, jakie romantyczne zachowania kobiet względem mężczyzn, czy w miłości? Nie wiadomo. Przepraszam, wiadomo – wymaganie romantycznych czynów, cech i postaw od mężczyzn. Część kobiet wyzwalając się ostatnimi laty z obowiązków nałożonych na nie przez mężczyzn i system patriarchalny zaczęło prezentować cechy przeciwne do tego jak pozytywne stereotypy na ich temat można było usłyszeć.

A można było usłyszeć, że są bardziej monogamiczne, wierne, grzeczne, niewinne, lepsze wewnętrznie, że są lepszym rodzicem (i że stawiają związek/rodzinę na pierwszym miejscu). Że są dojrzałsze, mniej płytkie, że posiadają wyższą i głębszą uczuciowość (że nie patrzą na wygląd mężczyzny, a bardziej na charakter i dobre serce). Że częściej atakują same kobiety, niż mężczyzn, bo mężczyzn bardziej szanują. Niestety fanpage i blogi dotyczące krytyki mężczyzn, nie tylko te feministyczne,

zrzeszają SETKI TYSIĘCY kobiet. Twórcy na nich srogo zarabiają, czy to pisząc książki, czy pisząc teksty w internecie. Do kobiet został również przypisany fałszywy stereotyp o tym, że jak kochają to na zabój i, że dla miłości zrobiłyby wszystko. Problem w tym, że mało którego mężczyznę dziś umieją pokochać przez te wygórowane wymagania (nie liczą się miłostki na kilka miesięcy, a potem zmiana partnera), co skutkuje tym, że wiele dla tych mężczyzn nie robią i nie robią tego w dłuższym wymiarze czasowym.

Problemem jest nasze życie w hybrydzie patriarchatu z matriarchatem. Z jednej strony kobiety chcą być, jak mężczyźni (równe), ale nie chcą męskich obowiązków, a przywilejów wynikających czy to z tradycyjnego podejścia do kobiet, czy nowych przywilejów, które zyskały wraz z feminizmem.

Nie jest to oczywiście tekst o wszystkich kobietach, a o wybranej ich grupie, czy też obserwowanym, pojawiającym się zjawisku na coraz większą skalę. To jest alarm.

Na wstępie wrzucam badanie, żeby zachęcić do przeczytania tekstu wątpiących w główną tezę tematu: „Brak „odpowiednich kandydatów” może wiązać się ze sprzecznymi i wysokimi wymaganiami stawianymi przez kobiety. Z badań Paprzyckiej (2006) wynika, że kobiety żyjące w pojedynkę mają spreczne oczekiwania od potencjalnego partnera, najczęściej preferują typ „tradycyjnie” męski w odniesieniu do świata zewnętrznego, ale prezentującego cechy tradycyjnie uznawane za „kobiece” w relacji intymnej. Mamy tutaj do czynienia ze zjawiskiem „smyczy kulturowej” (Szlendak, 2005), którą kobiety same sobie zarzucają. Mimo świadomości irracjonalnego charakteru swoich oczekiwań, marzą o mężczyźnie, którego opis charakterologiczny czyni nierealnym. Wysokie wymagania wobec partnera zalicza się do kluczowych społecznych przyczyn wzrastającej liczby samotnych wykształconych kobiet (Gajda, 1987; Welon, Szklarska, Bielicki, 1999).”

Ostatnią aferę z majątkiem [Dana Browna](#) i żądaniami jego byłej

żony, który powiedział: „Nie ma kwoty, która po dwudziestu jeden latach małżeństwa mogłaby zaspokoić jej roszczenia.”

I wniosek Katarzyny Miller: „Zdaniem psycholog współczesne singielki są w pewnego rodzaju rozterce. Z jednej strony – już nie żądają, aby mężczyzna był ich całym życiem, bo świetnie sobie radzą. Z drugiej jednak – właśnie tego oczekują. Kobiety (...) wewnątrznie są ciągle małymi dziewczynkami i po cichu tak naprawdę marzą, aby je ktoś nosił na rękach, aby mężczyzna okazywał, jak bardzo je kocha. To pułapka mitu romantycznej miłości, bo tak rzeczywiście jest (ewentualnie) przez kilka pierwszych miesięcy. A potem jest po prostu normalnie.”

O rosnących roszczeniach kobiet porozmawiać należy. I skrytykować je, rzecz jasna.

## **Dlaczego kobiety stają się coraz bardziej roszczeniowe? Bo uświadomiono im, że są płcią ważniejszą, bardziej cierpiącą, a za rogiem czeka na nie kolejny, ten już idealny mężczyzna**

Problem roszczeniowości kobiet jest naprawdę skomplikowany, ponieważ przyczyną się nasilone w krótkim czasie zmiany społeczne, czy rozwój technologiczny, które dodatkowo wzmacnia biologia tj:

1. Zmiana modelu rodziny, a raczej zniszczenie jej. Tj: Dewaluacja mężczyzn, ojców i mężów, przecenianie kobiet i matek, uwielbienie dla rozwodów z błahych powodów, lub bez powodu. Akceptacja aborcji, w tym aborcji na życzenie. Uznanie, że alimenty (pieniądze) zastąpią obecność rodzica (i to niekontrolowane na co dokładnie są wydawane). Rodziny patchworkowe. [Płaga samotnych matek](#), które wbrew powszechnej

opinii nie są zwykle ofiarami, a nie umieją dobrze wybierać mężczyzn z którymi lubią uprawiać seks i nie umieją ich utrzymać przy sobie/przy rodzinie.

2. Zmiana tradycyjnego postrzegania kobiet i ich ról (mężczyźni jeszcze się z tego jarzma nie uwolnili) – w tym matriarchat domowy, czyli [to kobieta chce być teraz głową rodziny](#) (wydającą nakazy, zakazy, wartościującą co jest dobre, a co złe) ale jednocześnie przerzucająca odpowiedzialność na mężczyznę za porażki w obrębie związku/rodziny. Skutkuje to oczywiście bardzo chętnym rozwodzeniem się kobiet i usilnym ukazywaniem mężów w negatywnym świetle.

3. Na rosnącą roszczeniowość kobiet wpływa też emancypacja kobiet i rewolucja seksualna, która spowodowała zmiany na rynku seksualnym (a z seksu przypominam biorą się dzieci!). Rewolucja przyczyniła się do tego, że seks stał się tańszy, ale głównie dla niezainteresowanych związkami mężczyzn – [niegrzecznych chłopców](#): nierzadko mężczyzn aroganckich, dziecinnych i patologicznych/zaburzonych (z takimi mężczyznami kobiety mają dzieci!). Dla mężczyzn dobrych, lecz pozbawionych cech drapieżników, pewnych siebie lekkoduchów i manipulatorów seks stał się drogi, pomimo tego, że mają potrzeby bycia w związkach.

4. Upolityczniony feminizm (fory, przywileje, parytety, przymusowe „wyrównania” kosztem mężczyzn, przekłamane statystyki, mit opresji kobiet). Czyny „feministek” pokazują, że ich ideologia stara się zapewnić kobietom równość tam gdzie zostają w tyle (także i głównie z własnej winy nie ucząc kobiet dojrzałej odpowiedzialności za to co robią), jednocześnie odwrócić uwagę od obszarów na których kobiety są faworyzowane (a przy tym niestety feministki mają wpływ na kulturę i prawo, m.in dzięki polityce). Fałszywie rozpowszechniana informacja o opresji wobec kobiet jest argumentowana porównywaniem się przeciętnych kobiet do mężczyzn z najwyższym statusem społecznym na świecie, co jest fałszywym prezentowaniem rzeczywistości (apex fallacy).

Taka kobieta powinna się porównywać też do mężczyzn podobnego do siebie statusu, ale też mężczyzn o niższym statusie, którzy choćby są bezdomni i wykonują nieprzyjemne, nisko płatne prace, których kobieta nigdy by się nie podjęła.

5. Dozwolona i promowana mizoandria (nienawiść, pogarda i związany z tym brak szacunku do białych, heteroseksualnych mężczyzn). Pierwsza kwestia to skrajnie lewicowa propaganda obrażająca białą męskość (choć najbardziej widoczna w USA, czy Szwecji). Druga sprawa to sprawa bardziej przyziemna. Proszę zobaczyć jak łatwo jest dzisiaj zarabiać wykorzystując kobiece kompleksy i kobiecy narcyzm tworząc blogi, czy nawet pisząc książki w których dana osoba adoruje kobiety, a jednocześnie atakuje mężczyzn. Takie blogi, strony, fanpage mają setki tysiące polubień i w takich miejscach atakowanie mężczyzn jest uznawane za prawdę objawioną. Kobiet absolutnie krytykować, ponosić do odpowiedzialności, czy za cokolwiek obwiniać nie można.

Przykład takiej strony skierowanej do kobiet jest opisany [tutaj](#). Więcej nie będę dopisywał, by nie robić reklamy. Jeśli dodamy do tego strony feministyczne o podobnym zabarwieniu zobaczymy jak duża jest dysproporcja pomiędzy dozwoloną nienawiścią wobec mężczyzn, a doszukiwaniem się mizoginii, czy bycia morderczym incelem nawet w najmniejszym zwróceniu uwagi na temat dzisiejszych kobiet i kobiecości.

6. Niski poziom studiów wyższych, a szczególnie kierunków preferowanych przez kobiety. Kobiety uznają, że jeśli uzyskały wyższe wykształcenie nawet na łatwych studiach to mają wyższy status społeczny, niż mężczyzna, który ich nie skończył. Jest to mit fałszywie wysokiej samooceny. Taka kobieta nie będzie potrafiła uszanować i pokochać mężczyznę, którego uzna, że ma niższy status od niej samej, a co ostatecznie zwiększa jej wymagania wobec potencjalnego partnera. Nie ma znaczenia, że mężczyzna może bez studiów być bardziej pasjonującym, inteligentnym, zaradniejszym, czy lepiej zarabiać. Dla tych kobiet ważny jest sam papier.

7. Preferowanie kobiet w większych, prestiżowych korporacjach (mężczyźni mają się trudniej dostać z powodu tzw. dyskryminacji pozytywnej, czyli legalnej dyskryminacji). Jest to kolejny mit fałszywie wysokiej samooceny dla kobiet, gdzie praca „przy biurku” miałaby mieć wyższy status, niż praca w zawodzie typu kanalarz, rzeźnik czy nawet budowlaniec, choć jest to jedynie różnica oparta na powierzchownym wrażeniu (np. elegancki ubiór).

8. Uprzywilejowanie biologiczne kobiet (życie kobiet szanuje się bardziej, niż mężczyzn, ponieważ mogą rodzić) – [„najpierw kobiety i dzieci”](#).

Natura jednak nie uwzględnia charakteru rodzącej.

9. Wybredność biologiczna kobiet i szukanie przez nie nieskończonych korzyści w związkach z mężczyznami ([hipergamia](#) + [Prawo Briffaulta](#))

10. [Nadreprezentacja mężczyzn wobec kobiet w wieku rozrodczym](#). Skutkuje to tym, że kobiety mają większy wybór i mogą przebierać w mężczyznach, a wielu mężczyzn zostaje samotnymi, nawet gdy prezentują dobry poziom ogłady, inteligencji, dobrego charakteru, czy wyglądu (dodatkowo są obrażani, lub obwiniani o swój stan, choć nie ma ku temu często racjonalnych powodów). Oczywiście jest to, że im większy ma się wybór, tym bardziej można sobie (względnie!) pozwolić na narzekanie. W takiej sytuacji łatwiej jest też zerwać związek i zmienić partnera na innego, ponieważ jest dostępny od ręki. Płeć która nie ma takich możliwości musi zadowalać się tym co ma i wymaga mniej.

W Polsce jest nadwyżka mężczyzn w wieku 0-54. Wynosi łącznie 440 398 (dla wieku 0 = 14 161443, 15-24 = 108034, 25-54 = 170921). Źródła informacji [TUTAJ](#) i [TUTAJ](#). [W Chinach nadwyżka mężczyzn wynosi 34 miliony, w Indiach 37 milionów.](#)

10a. Dzięki umiejętnościom wielu kobiet w manipulowaniu, ale też zarządzaniu relacjami kobiety [przyznają się do posiadania](#)

[choć jednego tzw. zapasowego partnera](#), który jest uważany za „przyjaciela” (dają mu nadzieje na związek). Takiego przyjaciela w razie czego można wykorzystać w jakiś sposób, użyć jako pocieszenie, czy też ostatecznie być z nim w krótkim związku (zwykle zapasowi przyjaciele nie są priorytetem kobiet i taka relacja łatwo się kończy).

11. Na rosnące wymagania kobiet wpływa też to, że kobiety zakochują się wolniej od mężczyzn (wszak zaabsorbowane są dziś tylko sobą i swoimi roszczeniami □ ), ale też dużo łatwiej radzą sobie z rozstaniem, więc nie mają problemu ze zmianą partnera na innego.

Kobiety są szczęśliwsze jako singielki, niż mężczyźni (wyniki badań [TUTAJ](#)), z kolei bycie singlem powoduje większe ryzyko depresji u mężczyzn niż u kobiet (patrz [TUTAJ](#)).

Strona relacji, która zakochuje się pierwsza staje się osobą potrzebującą tej drugiej strony. Przy jednostronnym zakochaniu balans zostaje utracony, a zakochana osoba podąża za tą w której jest zakochana: pragnie jej, tęskni, myśli o niej, uzależnia się od niej. W takim stanie łatwo jest wykorzystać taką osobę nie dając jej nic w zamian, lub dając fałszywe nadzieje na odwzajemnienie. Co najgorsze, postawy „needy” są uznawane u mężczyzn za wybitnie nieatrakcyjne, pomimo tego, że zakochujemy się szybciej (musimy uczyć się opanowania i traktowania kobiet z dystansem, z mniejszą ilością emocji, czy idealizacji). Zakochanie jednostronne potrafi przynieść u mężczyzn zachowania uległe i zależne. W połączeniu z lękami przed utratą tej osoby, które są normalne w zakochaniu może to przynieść zachowania, które kobietę albo przerażają, albo uważają za niedojrzałe, co ostatecznie prowadzi do rozstań, jeśli kobieta nie wykaże się empatią i zrozumieniem. Tak to jest, gdy zapewnianie bezpieczeństwa (w tym emocjonalnego, takiego jak zaufanie i zaangażowanie) należy tylko do jednej płci, a druga jedynie go wymaga.

12. Zdecydowanie niższy testosteron u kobiet i responsywna, a



nie aktywna seksualność, która powoduje, że kobieta rozbudzi się seksualnie pręcej z mężczyzną z którym ma silną więź emocjonalną, a do tego mężczyzna potrafi ją pobudzić grą wstępną (mowa, gesty, działania nie tylko w łóżku), niżeli tak jak mężczyźni, którzy są bardzo wrażliwi nawet na przeciętne walory kobiecej seksualności wizualnej i nie trzeba mężczyzn „nastrajać”, a podniecają się z „automatu”. Oczywiście kobiety potrafią też się podniecić wizualnie, ale tylko wobec NAJbardziej atrakcyjnych fizycznie mężczyzn, których jest garstka. Reszta mężczyzn musi „nastrajać”, przynajmniej póki kobieta nie ma emocjonalnych wyobrażeń z takim już mężczyzną.

I to jest proste. Jeśli kobiety pociągają mężczyzn bardziej, niż mężczyźni kobiety, to kobiety będą bardziej chłodne dla samych mężczyzn. To może rodzić wyższe ich wymagania i bardziej trzeźwe spojrzenie na samych mężczyzn. Mężczyźni z kolei nastroszeni seksualnością kobiet, czy też efektem aureoli wyhodowanym na ich urodzie mogą kobiety idealizować, co przekłada się na mniejsze wymagania mężczyzn, wysoką tolerancję na kobiece wady i zachowania często nawet napraszające się kobietom.

13. Moda na tzw. sapioseksualizm. Jest to mit fałszywego pociągu kobiet do bardzo wysokiej inteligencji mężczyzn. Coraz więcej kobiet wyznaje sapioseksualizm uznając, że mężczyzna musi zauroczyć je w rozmowie (nawet tekstowej, na portalu randkowym w 5 sekund od jej rozpoczęcia) swoją inteligencją. Jednak to jest mało realistyczne podejście, ponieważ kobiety nieświadomie pragną wzbudzenia w nich odpowiednich emocji, by zechciały bliższego, seksualnego kontaktu, niżeli logicznych, intelektualnych rozmów na temat obecnej polityki gospodarczej kraju, czy debatowania czy Plutonowi powinni odebrać niegdyś status planety (takie rzeczy ewentualnie później). Zresztą każdy z nas na pewno doskonale wie, że od czasów szkolnych największe powodzenie nie mieli inteligentni, naukowo nastawieni kujony w okularach i swetrach, tylko zupełnie inny typ mężczyzny (cwaniak, osiłek, czy bajerant, którzy nie



musieli mieć łącznie tyle IQ ile ten kujon).

Czego sapioseksualistki nie wiedzą to jest to, że bardzo inteligentni mężczyźni są narażeni na wykształcenie problemów emocjonalnych, w tym depresji i fobii społecznej (odbierają więcej bodźców i są bardziej obiektywni na temat swojej pozycji), ale też częściej są prawiczkami.

Pociąg do wysokiej, męskiej inteligencji to mit który blokuje kobiety przed poznawaniem odpowiedniego mężczyzny, ale też powoduje konfliktowość i arogancję kobiet, które uznają, że praktycznie żaden mężczyzna nie spełnia ich wymogów intelektualnych, lub jeśli spełnia to ma problemy emocjonalne „jak baba” i też takim gardzą.

Mężczyźni z IQ >120 pozostają prawiczkami dłużej (patrz wyniki badań [TUTAJ](#) i [TUTAJ](#)).

Poza tym jest prosta zasada: głupi nie dogada się z mądrym, ponieważ operują na innym poziomie. Jeśli kobieta z IQ 100 rozmawia z mężczyzną z IQ 140 operują oni na zupełnie innym poziomie odbierania świata, inaczej rozumują, inne problemy dostrzegają. I taka kobieta może uznać, że inteligentniejszy mężczyzna jest od niej głupszy, bo „gada niestworzone rzeczy”, choć wynika to z jej niskiego poziomu rozumowania. Ten inteligentny może się czuć debilem w środowisku otoczonym przez atakujących go ludzi z inteligencją niższą, niż przeciętna.

Tak naprawdę najczęściej dobieramy się w podobnym zakresie IQ, ale moda na sapioseksualizm zwiększa kobiecą frustrację i nasila widzenie większości mężczyzn jako idiotów, lub kogoś kto intelektualnie, czy emocjonalnie oferuje im za mało. Gdyby tej inteligencji jedynie nie wymagały, tylko oferowały byłaby inna sytuacja, ale to jest możliwe, tylko w prawdziwej równości płci. Tam gdzie kobiety dają tyle, ile wymagają.

14. Preferuje się dziś związki oparte na emocjach, które z natury są zmienne ([niedojrzałość emocjonalna dorosłych](#)), a

więc są nie tylko nietrwałe, ale w dobie nauczania kobiet płytkiej uczuciowości – nie potrafią wydobyć emocji i przywiązać się emocjonalnie do danego mężczyzny na dłużej. Przed szereg dzięki temu wybijają się manipulatorzy emocjonalni, a nie ludzie chcący budować zdrowe, stabilne związki.

15. Motywowanie przez feministki kobiet do rozwiązłości seksualnej (oczywiście tylko z wybraną grupą najatrakcyjniejszych mężczyzn), co powoduje u kobiet utratę wytwarzania oksytocyny w kontakcie z kolejnym mężczyzną z którym chcą stworzyć związek (bo ten „atrakcyjny” z którym mają seks nie musi chcieć być w relacji, gdy ma 10 kobiet, które są dla niego dostępne seksualnie). Ostatecznie skutkiem jest brak umiejętności przywiązania się kobiety do mężczyzny, nieodczuwanie przyjemności w kontakcie z nim, co dalej skutkuje jej wyższymi wymaganiami, tworzeniem związków przedmiotowych, ale też większą szansę na rozpad relacji. Rozwiązłe kobiety nie są stworzone do stabilnych związków.

16. W naszej kulturze istnieje przekonanie, że to kobietę należy przekonać/przekupić do małżeństwa, pomimo, że to ona jest jego głównym beneficjentem jegoż, nawet po rozwodzie (!). Kobiety biologicznie nie trawia uległych mężczyzn, czy zdesperowanych (nie licząc kobiet narcystycznych-toksycznych-dominujących). To trochę jakby mężczyźni wkładali jądra pomiędzy imadło i prosili o jeszcze. To trochę jakby sprzedawca (mąż) płacił kupującemu (żona), czyli ewidentnie on tutaj jest stratnym od samego początku, dawanie mu są złudne nadzieje na coś wartościowego, oraz odwzajemnienie. Zupełne odwrócenie tego co się powinno robić i kto to powinien robić.

17. Uznanie, że kobiety mają przywilej narzekania, a mężczyźni rozwiązywania cudzych problemów (w tym problemów kobiet). Uznanie, że mężczyźni nie mają prawa mówić o problemach w obawie przed uznaniem tego za niedozwolone tylko tej płci narzekanie powoduje to, że kobiety roszczą sobie prawa do generowania problemów (w tym fikcyjnych), a mężczyźni nie

mówią o problemach REALNYCH. Trochę to pokazuje, że mężczyźni są traktowani mniej człowieczo, a kobiety uczy się wymuszania na mężczyznach działań mających poprawić IM życie (co tworzy egoizm i egocentryzm u kobiet).

A to nie wszystko...

Zauważcie jak świat jest skomplikowany, jak wiele przyczyn potrafi wpływać na jedną cechę człowieka, czy ludzi w populacji. [Myślenie systemowe](#), które na mojej stronie jest podstawą każdego z artykułów pozwala zauważać jak najwięcej takich zależności.

Autorstwo: Swiadomosc-Zwiazkow.pl

Źródło: WolneMedia.net